

Gościnne występy Teatru Powszechnego z
Warszawy

Pod gwiazdorskim płaszczkiem

Każdy przyjazd warszawskich gwiazd staje się w Krakowie **sensacją**. Na „Ożenku” w reżyserii **Andrzeja Domagali**, granym w Teatrze Bagatela, pomimo bardzo wysokich cen biletów, zjawili się tłumy żądne widoku **Janusza Gajosa**, **Władysława Kowaskiego**, **Franciszka Pieczki** czy **Joanny Żółkowskiej**. Aktorzy popisywali się swoimi komicznymi umiejętnościami, nie ujawniając jednak głębszych prawd o człowieku, jakie są zawarte w tekście **Gogola**.

Ale i całe przedstawienie nie ma takich ambicji. Składa się przede wszystkim z aktorskich grepsów i formalnych pomysłów, które mogą rozbawić publiczność, chcącą w teatrze zwyczajnie odpocząć.

Tak więc widzowie zwiłają się ze śmiechu, widząc rybie miny **Władysława Kowalskiego**, który – jako zramolały starzec – pragnie i równocześnie boi się wstąpić w związek małżeński z postawną acz nie najmądrzejszą panną. Jego brak zdecydowania i obawy kontrastują z energicznym, podstępnie uśmiechniętym **Januszem Gajosem**, szczytującym się aż dwoma przedziałkami na ulizanych włosach. **Franciszek Pieczka**, konkurent do ręki spragnionej amorości dziewczyny, wyciąga szyję niczym łabędź, poruszając się czaplím krokiem. Podobne animalistyczne skojarzenia nasuwa rola **Joanny Żółkowskiej**, która – jak rasowa kwoka – stara się sfinalizować małżeńskie zabiegi.



Fot. Bogdan KRĘŻEL

„Ożenek” stał się przedstawieniem typowo gwiazdorskim. Szkoda tylko, że stołeczne gwiazdy zapomniały o może i banalnej, ale tak potrzebnej prawdzie, iż teatr powinien nie tylko bawić i być miejscem warsztatowych popisów, ale też przekazywać pewną wiedzę o świecie.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC